

Koronawirus, czyli jak żyć, nie tonąc w odpadach?



Po pierwszych emocjach związanych z pandemią wydaje się niektórym, że mamy chwilę uspokojenia. Może to być uczucie złudne, a konsekwencje zlekceważenia nadchodzących problemów mogą być bolesne.

Walczymy obecnie jako branża gospodarki odpadami z problemem zagospodarowania odpadów z miejsc izolacji i kwarantanny. Jest to istotny element bezpieczeństwa zdrowia i życia pracowników, a w ślad za tym – działania systemu. Wydawało się nam naiwnie, że rozwiązaniem problemu jest wprowadzone tzw. specustawą covidową upoważnienie dla wojewodów do wydawania poleceń składowania tych odpadów bez ich uprzedniego przetworzenia. Drugą opcją jest skierowanie ich bezpośrednio do spalania. Życie zwerifikowało te oczekiwania. Tylko raz wojewoda dolnośląski skorzystał z zapisanego w ustawie uprawnienia wydania polecenia składowania – mimo ponad 50 wniosków i pilnej potrzeby użycia szybkich rozwiązań. Domy Pomocy Społecznej są przykładem potrzeby szybkiego działania. Żadna spalarnia nie uzyskała możliwości spalania dodatkowego strumienia odpadów, mimo posiadania technicznych możliwości znacznie powyżej wydanych w decyzjach limitów. W pierwszym przypadku brak jest najczęściej odpowiedzi lub powoływanie się na iluzoryczne możliwości zagospodarowania tego rodzaju odpadów w spalarniach. W drugim przypadku barierą jest obawa przed wzruszeniem wydanych kilka lat temu decyzji administracyjnych. Egzotycznie w pandemicznej rzeczywistości brzmią argumenty o zagrożeniu dla osiągniętych poziomów recyklingu. Jest to dziwne, zwłaszcza w aspekcie zaleceń Głównego Inspektora Sanitarnego i Ministerstwa Klimatu, zakazujących kontaktu pracowników z tymi odpadami.

Rosnące koszty

Od dłuższego czasu wzrastają koszty ponoszone za odpady przez mieszkańców. Z zadziwieniem fachowcy obserwują nieudolne próby szukania przyczyn i przeciwdziałania temu problemowi. Przyczyny trafnie zdiagnozował UOKiK w opublikowanym 11 maja br. raporcie z kontroli RIPOK-ów. Przyczynami tymi są głównie: koszt zagospodarowania odpadów kalorycznych, opłata środowiskowa i spadek przychodów za surowce wtórne. Dodatkowo jest to także wzrost ilości odpadów przy spadku zapotrzebowania na ich recykling. Rozbicie regionów, likwidacja RIPOK-ów i instalacji zastępczych, osłabienie roli WPGO i „uwolnienie” odpadów spowodowało ich wędrówki po całej Polsce w poszukiwaniu magicznej niższej ceny. Ceny na przekór tym

marzeniom, a zgodnie z regułami ekonomii, sukcesywnie równają do najwyższych na rynku. Są nimi ceny dyktowane przez odpady z dużych, bogatych ośrodków, np. z okolic Warszawy. Rosną tylko koszty transportu i związane z tym emisje ze spalania paliw kopalnych.

Drugim skutkiem ubocznym likwidacji regionów i instalacji zastępczych jest problem zagospodarowania odpadów w trakcie awarii oraz planowanych remontów okresowych i modernizacji instalacji. Takie sytuacje wymagają rozwiązania problemu zagospodarowania odpadów przyjmowanych przez daną instalację w okresie jej przestoju. Do września 2019 r. obowiązek taki spadał na instalacje zastępcze. Obecnie zostawiono to wolnemu rynkowi, a – jak doskonale wiadomo – wolnych mocy przerobowych niemal na nim nie ma. Ciągłość działania systemu oraz absorpcja przyznanego środków unijnych w tych trudnych czasach zostały wystawione na ciężką próbę wskutek nieprzemysłanych decyzji i naiwnej wiary w niewidzialną rękę rynku.

To nie są jedyne przyczyny wzrostu kosztów i cen. O tych sprawach trzeba rozmawiać w gronie fachowców, wycofując się z wielu niefortunnnych zmian wprowadzonych w ostatnich kilku latach lub je modyfikując. Środowiska branżowe artykułują te problemy, ale ubranie ich w ramy prawne wymaga wieloaspektowej analizy i dialogu wszystkich interesariuszy.

Nie bez znaczenia dla ekonomiki gospodarki odpadami może być tutaj dodatkowy strumień finansowy, który może się pojawić z systemowo wdrożonego i logicznie skonfigurowanego modelu rozszerzonej odpowiedzialności producenta (ROP). Prace nad jego wdrożeniem podobno trwają w zaciszu gabinetów.

Rada RIPOK przedstawiała już wielokrotnie propozycje działań koniecznych do podjęcia i wdrożenia. Widzimy też potrzebę podjęcia szerokiego dialogu interesariuszy. Widzimy potrzebę działań w celu rozwiązania problemów w okresie pandemii oraz ograniczenia kosztów zagospodarowania odpadów, które niechybnie czekają nas w najbliższej przyszłości.

Propozycje działań

Umęczonej polskiej gospodarki i ubożającego społeczeństwa może nie być stać na ponoszenie kosztów dokładanych im w imię idealistycznych działań mających na celu bycie wzorcem dla innych, znacznie bogatszych krajów. Poniżej

kilka propozycji działań, które powinny być podjęte szybko lub bardzo szybko:

1. Zagospodarowanie odpadów komunalnych z izolacji i kwarantanny – rozpoczęcie korzystania przez wojewodów z uprawnień wynikających z art. 11a i 11b specustawy:

- ▶ wydawanie poleceń kierowania odpadów komunalnych do składowania bez wstępnego przetwarzania (w trybie ordynaryjnym, niezależnie od zapisów posiadanych decyzji administracyjnych, w szczególności pozwolenia zintegrowanego i decyzji zatwierdzającej instrukcję prowadzenia składowiska),
- ▶ wydawanie poleceń kierowania odpadów do instalacji termicznych w ramach ich możliwości technicznych (poza często niedoszacowanymi limitami formalnymi),
- ▶ wydawanie poleceń kierowania części odpadów ze spalarni w inne miejsca (np. na składowiska), a w zamian za to przyjmowanie do nich odpadów potencjalnie zakaźnych;

2. Zalecanie stosowania dla odpadów komunalnych z kwarantanny i izolacji jednolitego w całej Polsce kodu odpadu, np. 16 81 02 lub 20 03 99 – i ustalenie dla tego kodu na okres pandemii odpowiednio niskiej stawki „opłat marszałkowskiej” lub stosowanie stawki 0, rekompensując w ten sposób podwyższone koszty zbierania i transportu;

3. Zawieszenie rozporządzenia ppoz. – blokuje ono możliwości magazynowania, co obecnie jest koniecznością ze względu m.in. na kwarantannę odpadów, okresowe braki kadrowe i nierytmiczności odbiorów surowców;

4. Umożliwienie magazynowania określonych ilości odpadów na terenie instalacji komunalnych poza posiadanymi decyzjami w ramach możliwości technicznych, z zachowaniem dotychczasowych wymagań ppoz. i ochrony środowiska;

5. Wydłużenie okresu dopuszczalnego magazynowania dla wszystkich odpadów w ramach instalacji komunalnych do trzech lat – przyczyny jw.;

6. Rewizja rozporządzenia o monitoringu wizyjnym – ograniczenie do strategicznych punktów instalacji (wjazd, magazyny) oraz obniżenie wymogu bardzo wysokiej jakości obrazu (m.in. bez wymogu rozpoznawania twarzy, przy założeniu, że teren instalacji jest ogrodzony, a ruch ludzi i pojazdów kontrolowany);

7. Dopuszczenie do składowania odpadów o ciepłe spalania do 14 MJ/kg s.m. (z proporcjonalnym zwiększeniem zakresu dla TOC i straty prażenia – lub rezygnacja z tych parametrów) do czasu wybudowania wystarczającej, adekwatnej do potrzeb liczby instalacji termicznych;

8. W ramach działań zmniejszających ilość odpadów zasadne wydaje się zbadanie możliwości technicznych dezynfekcji i sterylizacji sprzętu ochrony osobistej (promieniowanie UV, temperatura, chemia – w komorach dezynfekcyjnych). Krokiem w stronę zero waste byłoby również uwolnienie handlu produktami rolnymi i dopuszczenie go w większej liczbie miejsc. Chodniki i place opustoszały, a stragan z warzywami nikomu by chyba tam nie przeszkadzał.

Bez dialogu, konsultacji i pracy nad kolejnymi poprawianymi wersjami możemy iść w kierunku, który kolejny już raz będzie dla nas wszystkich zaskoczeniem. Przykładem takiego zaskoczenia jest choćby obowiązek hurtowej aktualizacji decyzji administracyjnych w terminie do 3 września 2019 r., a następnie 3 marca 2020 r. – pod rygorem wygaszenia decyzji. Skutkami takiego działania są niepewność prawna obrotu gospodarczego oraz likwidacja działalności wielu podmiotów, w tym tak obecnie potrzebnych instalacji recyklingu. Bez ich wsparcia i efektywnego działania osiągnięcie rosnących, ambitnych poziomów recyklingu nie będzie możliwe i pozostanie w sferze marzeń i złudzeń.

Piotr Szewczyk

przewodniczący Rady RIPOK

REKLAMA